

4. Między niebem a ziemią.

**Homilia Benedykta XVI wygłoszona w Kaplicy Sykstyńskiej
w dniu 31.10.2012 r.**

31 października wieczorem Ojciec Święty odprawił I Nieszpory uroczystości Wszystkich Świętych w Kaplicy Sykstyńskiej, w 500. rocznicę odsłonięcia fresków namalowanych na jej sklepieniu przez Michała Anioła, którego dokonał 31 października 1512 r. papież Juliusz II. On również odprawił w niej wówczas uroczyste Nieszpory. Homilię Benedykta XVI zamieszczamy poniżej.

Czcigodni Bracia,
drodzy Bracia i Siostry!

Tą liturgią I Nieszporów uroczystości Wszystkich Świętych upamiętniamy akt odsłonięcia przed 500 laty przez papieża Juliusza II fresku na sklepieniu tej Kaplicy Sykstyńskiej. Dziękuję kard. Bertellowi za słowa, które do mnie skierował, i serdecznie witam wszystkich obecnych.

Dlaczego upamiętniać to wydarzenie historyczne i artystyczne modlitwą liturgiczną? Przede wszystkim dlatego, że Kaplica Sykstyńska jest ze swojej natury pomieszczeniem liturgicznym, jest *Cappella Magna* watykańskiego Pałacu Apostolskiego. Ponadto dlatego, że dla zdobiących ją dzieł sztuki, w szczególności cykli fresków, liturgia jest, by tak powiedzieć, środowiskiem życia, kontekstem, w którym najlepiej wyraża się całe ich piękno, całe bogactwo i doniosłość ich znaczenia. To tak, jakby w czasie modlitwy liturgicznej cała ta symfonia postaci ożywała, w sensie oczywiście duchowym, ale w sposób nieodłączny także estetycznym, ponieważ odbiór dzieł sztuki jest aktem typowo ludzkim, a jako taki angażuje zmysły i ducha. Krótko mówiąc, kontemplowana w modlitwie, Kaplica Sykstyńska jest jeszcze piękniejsza, bardziej autentyczna; jawi się w całym swym bogactwie.

Wszystko tutaj żyje, wszystko rozbrzmiewa w kontakcie ze Słowem Bożym. Wyśluchaliśmy fragmentu Listu do Hebrajczyków: «Wy (...) przyszlście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie» (12, 22). Autor zwraca się do chrześcijan i wyjaśnia, że dla nich spełniły się obietnice Starego Przymierza: święto wspólnoty, w której centrum jest Bóg i Jezus, Baranek złożony w ofierze i zmartwychwstały (por. ww. 23-24). Cała ta dynamika obietnicy i spełnienia jest tutaj przedstawiona na freskach zdobiących długie ściany, będących dziełem wielkich malarzy umbryjskich i tokańskich z drugiej połowy XV w. A kiedy w tekście biblijnym jest mowa o tym, że my zbliżyliśmy się «do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów [ludzi] sprawiedliwych, którzy już doszli do celu» (w. 23), nasz wzrok kieruje się na *Sąd Ostateczny* Michała Anioła, gdzie niebieskie tło nieba, do którego nawiązuje płaszcz Maryi Dziewicy, daje całej wizji, doświadczenia dramatycznej, światło nadziei. «*Christe, redemptor omnium, / conserva tuos famulos, / beatae semper Vrginis / placatus sanctis precibus*» – śpiewamy w pierwszej strofie łacińskiego hymnu z tych Nieszporów. I właśnie to widzimy: Chrystus Odkupiciel

pośrodku, otoczony przez swoich świętych, a obok Niego Maryja, w geście błagalnego wstawienia, jakby chciała złagodzić straszliwy wyrok.

Ale tego wieczoru naszą uwagę skupiamy głównie na wielkim fresku sklepienia, który Michał Anioł wykonał na zlecenie Juliusza II, pracując przez ok. 4 lata, od 1508 do 1512 r. Wielki artysta, który wslawił się już arcydziełami rzeźbiarskimi, zmierzył się z zadaniem pokrycia malowidłami ponad tysiąca metrów kwadratowych tynku, i możemy sobie wyobrazić, że efekt musiał rzeczywiście robić wrażenie na osobach, które po raz pierwszy oglądały je ukończone. Z tego ogromnego fresku spłynął na historię sztuki włoskiej i europejskiej – powie Wolfflin w 1899 r., używając pięknej i słynnej już metafory – coś przypominającego «gwałtowny strumień górski, niosący szczęście, a zarazem zniszczenie»: nic nie pozostało takie jak wcześniej. Giorgio Vasari w znanym fragmencie *Żywotów* pisze w bardzo wymowny sposób: «Dzieło to było i jest prawdziwie latarnią dla naszej sztuki, która tak wiele pożytku i światła przyniosła sztuce malarskiej, że wystarczyło, by oświecić świat».

Dwadzieścia lat później *Sądem Ostatecznym* Michał Anioł zakończy wielką parabolę drogi ludzkości, ukierunkowując spojrzenie na spełnienie tej rzeczywistości świata i człowieka, ku ostatecznemu spotkaniu z Chrystusem, Sędzią żywych i umarłych.

Modlitwa dzisiejszego wieczoru w tej Kaplicy Sykstyńskiej, w otoczeniu wspólnie przedstawionych na freskach, które są nad naszymi głowami i dookoła nas, dziejów drogi Boga z człowiekiem, jest zachętą do chwały, zachętą do wznoszenia do Boga stwórcy, odkupiciela i sędzi żywych i umarłych, wraz ze wszystkimi świętymi w niebie, słów hymnu z Apokalipsy: «Amen! Alleluja! (...) 'Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, którzy się Go boicie, mali i wielcy!' (...)

'Alleluja' (...). Weselmy się i radujmy, i oddajmy Mu chwałę» (19, 4 a. 5. 6. 7 a). Amen.

(Przedruk z „L'Osservatore Romano“ wyd. polskie 33 (2012) nr 12 /348/ s. 8-9)